



ZIEMIA SOKALSKA

DWUTYGODNIK

CENA NUMERU 15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnem - dobro Państwa”.

Zgromadzenia okręgowe.

Po mianowaniu władz wyborczych i dokonanych wyborach delegatów do zgromadzeń okręgowych przez ciała samorządowe, organizacje społeczne i gospodarcze, przeprowadzonych ściśle wedle kalendarza wyborczego, załączonego do dekretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zarządzających wybory, — skończył się cały aparat przygotowawczy.

Obecnie rozpoczyna się akt drugi. Społeczeństwo przez usta swych delegatów ma się wypowiedzieć co do kandydatów na posłów. Ich zadaniem i w ich ręku leży inicjatywa i wskazania, kogo uważają za godnych do piastowania urzędu poselskiego, kto swą pracą społeczną zdobył ich zaufanie, kto wedle ich zapatrywań odpowie posła zadaniu. Prócz tego liczyć się delegaci muszą i z nastrojami społeczeństwa, z opinią publiczną. Ponadto wszystko jednakże, ponad interes danego regionu w wyborach tych górować musi, silnem uderzać tętnem i wznosić się sprawa, wielka Sprawa, sprawa Państwa Polskiego, jego znaczenia i mocarstwowego stanowiska. Pod tym względem. nie może być wahań, kompromisów lub niedomówień, gdyż idea, że „Prawem naczelnem — dobro Państwa” nie śmie być fikcją, lub cukierkiem podawanym na rozmaitych zebraniach lecz twardą, rzeczywistą rzeczywistością. Nie jest to ani szowinizm ani nacjonalizm lecz jasny, męski, rozumny, szlachetny patryjotyzm polski, który wszystkich obywateli obejmuje jednym mianem, bo Państwo Polskie wspólnem dobrem obywateli jest.

Z powyższych wskazań widzimy, jak ważną i poważną rolę do spełnienia mają delegaci. I dlatego winni oni iść razem, wspólnie, zgodnie i z rozumą. Wykreślić należy nie tylko ze swego słownika ale i postępowania wszelkie warcholstwo, partyjność, zaściankowość i interes osobisty względnie obojętność. Udział w wyborach wziąć winni wszyscy delegaci. Nie śmie brakować nikogo. Nie wolno zasłaniać się chorobą lub zajęciami codziennymi. Delegat spełnia obowiązek obywatelski a ten winien być dokonany w całej pełni.

* * *

Zgromadzenie wyborcze w Sokalu dla okręgu wyb. Nr. 73, obejmującego powiaty: sokalski, lubaczowski, rawski i żółkiewski odbędzie się dnia 14 sierpnia b. r. o godz. 13 w sali tut. Rady Powiatowej. Przewodniczyć będzie Dr. Stanisław Proń, burmistrz miasta Sokala.

Zawiadomienia o zgromadzeniu już zostały rozesłane. Liczba wszystkich delegatów wynosi 146. Wedle informacji, otrzymanych ze strony poważnej, na zgromadzeniu mają być wysunięte jedyne kandydatury na posłów, czterech obywateli, których nazwiska podajemy w alfab. porządku:

Górski Franciszek, notariusz z Rawy Ruskiej.

Mazurkiewicz Kazimierz, b. dyrektor Pryw. Sem. i redaktor Ziemi Sokalskiej,

Dr. Perfecki Roman, adwokat z Sokala,

Dr. Zaklika Walerjan, właściciel dóbr w Rawie Ruskiej.

O wyborach i obowiązku wyborców.

I.

W miarę zbliżania się terminu wyborów, do sejmiku, które odbędą się dnia 8 września br. zaczyna się podnosić temperatura wyborcza tak na wsi jak i w mieście. Wprawdzie niema tego szastania się, wyjazdów i krzykliwych wieców ale widoczne jest, że temat o wyborach zajmuje coraz więcej umysły wszystkich i staje się ogólnym. Jedni oświadczają się za wyborami, inni zachowują się obojętnie a tu i ówdzie są tacy, którzy nawołują do bojkotu wyborów. Zjawisko to ostatnie jest wielkim błędem i ze stanowiska narodowego i państwowego. Tak było za czasów dawnych, gdy mieszczaństwo usuwało się od spraw ogólnych i potem nie było dla nich miejsca w sejmie. Bojkotowali parlament katolicy we Francji i przekonali się, jaka z tego dla nich wynikła szkoda. Bojkotowali ukraińcy sejm polski, dziś tego nie powtórzą. Gdyby się zapytać opozycjonisty w cztery oczy: Dlaczego zdaniem pańskim nie należy głosować? To — jeśli zechce być szczerym — odpowie: Bo moja partja niema szans uzyskania mandatu. Niech żyje partja! A czy pomyśleliście wy wszyscy panowie patryjoci, idealisci, dojstojni mężowie, katolicy, jakie wy wobec Państwa, wobec Polski macie obowiązki?

Jakikolwiek będzie Rząd, wy pozostaniecie pod jego władzą. Czy wam nie zależy na tem, by Rząd był jaknajlepszy, by go tworzyli ludzie, jeśli nie na miarę, to na wzór Marszałka Piłsudskiego, który nie siebie i nie partje miał na oku, lecz Polskę? Czy wy kiedy zdobędziecie się na rezygnację z osobistych i partyjnych ambicji dla dobra Państwa, dla całej Polski?

Nie podobają się wam pewni ludzie i niektóre pociągnięcia Rządu. Jednym nie podoba się polityka zagraniczna, innym wewnętrzna, jedni mają zastrzeżenia wobec polityki gospodarczej, inni wobec szkolnej. Różne stawiacie Rządowi zarzuty — słusznie czy nie słusznie, — ale jednego zarzutu nie możecie postawić: by świadomie działał na szkodę Państwa, lub by w działalności Rządu nie całe Państwo, a tylko część jego było celem.

Ordynacja wyborcza nie jest

dziełem absolutnie doskonałym i doświadczenie wskaże, jakie udoskonalenie będzie można do niej wprowadzić. Jednak pozostanie jej pierwszorzędnym przymiotem i wielką zasługą jej twórców to, że niemożliwia rozbijanie i demoralizowanie społeczeństwa przez demagogiczne hasła i obietnice, których spełnić nie miało się nigdy, ani możliwości, ani zamiaru. Jeśli pragniecie usunąć z niej pewne braki, wyślijcie do Sejmu ludzi, do których macie zaufanie i powierzcie im tę sprawę. A może nie macie zaufania do nikogo, kto nie należy do waszej partji? Byłby to dowód wielkiej z waszej strony zarożumiałości przy równoczesnej zniewadze tych, którzy do was nie należą.

II.

Nie występując ani imieniem duchowieństwa, ani żadnej organizacji, pozwolimy sobie przypomnieć najpierw pewne zasady moralności katolickiej i w końcu pewne orędzie całego Episkopatu polskiego.

Etyka katolicka nakłada na obywateli obowiązek brania udziału w głosowaniu bez względu na to, czy rząd danego państwa jest katolicki, czy liberalny, czy nawet akatolicki.

Sprawiedliwość prawna domaga się, by obywatele pilnie i sumiennie korzystali z przysługującego im prawa wyboru posłów i senatorów do ciał ustawodawczych, czy radnych do gmin i innych ciał samorządowych. Chodzi bowiem o to, by poprzeć kandydaturę dobrą, a przeszkodzić w wyborze złego kandydata. Według etyki katolickiej ciężko grzeszy ten wyborca, który głos swój oddaje wrogom kościoła, albo przez wstrzymanie się od głosowania popiera ich wybór. W obecnej ordynacji wyborczej, gdy się głosuje na osoby, obowiązek głosowania jest o wiele cięższy, niż wtedy, gdy się głosowało na listy. Na liście bowiem obok kandydata nieposzlakowanego, mógł się znaleźć kandydat, na którego katolik nie mógł bez zastrzeżeń oddać swego głosu. Dziś tego niebezpieczeństwa niema. Albo mam zaufanie do człowieka i oddaję mu głos, albo nie mam i wtedy nie daję mu mego głosu, względnie oddaję celem uniemożliwienia uzyskania mandatu przez gorszego.

To samo odnosi się do przyjmowania względnie stawiania kandydatury.

III.

A teraz pozwolimy sobie przytoczyć wyjątek ze wspólnego Orędzia XX. Biskupów polskich, wydanego w Warszawie, dnia 10 grudnia 1918 r. Oto słowa Arcypasterzy: „Ale spytacie nas pewnością, najmilsi, w jaki to praktyczny sposób mamy budować królestwo nasze na fundamencie, którym jest Chrystus.?

Spytacie nas o to w szczególności, którzy nie macie zupełnie tej myśli, ażeby w życiu publicznym wziąć udział. Odpowiemy wam na to: kiedy masz budować dom, wtedy przyzywasz budowniczych i każesz im przedstawić sobie plan. Wszak prawda, że ty, choć sam nie bierzesz kielni do ręki, to jednak przez twój wybór architekta i planu — jesteś budowniczym domu. W budowie gmachu narodowego i w budowie Polski, biorą udział bezpośredni posłowie, którzy wyjdą z wyboru ludu. Każdy z nich przychodzi z jakimś planem budowania, każdy też z nich, skoro zostanie wybrany, będzie według tego planu budował, ustanawiając prawa i rządy. A prawo i rząd są tem dla narodu i państwa, czem jest plan architektoniczny dla budowy gmachu. Ty zaś, który dajesz głos twój do urny wyborczej, czyś to jest wieśniakiem, czy urzędnikiem, robotnikiem, czy profesorem, młodym czy starym, mężczyzną, czy kobietą, ty przez oddanie głosu twojego na kandydata do Sejmu — stanowisz o budowie przyszłego Królestwa.

Chrystus Pan powiedział o tych, którzy się do Niego modlą, sądząc, że są w najlepszych z Nim stosunkach, a jednak nie popierają Jego spraw czynem — że doczekają kiedyś wielkiego i strasznego złudzenia, gdy się przebudzą w wieczności i ujrzą tam Zbawiciela i zawołają, że znają Go dobrze. A On im odpowie: nie znam was!

Bacz i ty, ażebyś, idąc przeciw głosowi sumienia religijnego i narodowego, nie spotkał się kiedyś z taką odprawą. Ale skoro głosem swoim wspierasz posłów, którzy dają ci rękojmię dobrego wyboru, to wtedy wspomagasz sprawę

narodową, oddajesz przysługę Ojczyźnie. a przed Bogiem spełniasz czyn zasługujący. Bo jeżeli kubek wody, podany w imię Chrystusa, nie ujdzie swej nagrody, to tembardziej nie ujdzie ten akt, który jako

akt wyborczy, jest podjęty dla utworzenia Królestwa Chrystusowego na ziemi. — Tyle Orędzie XX. Biskupów o wyborach i obowiązku wyborców.

* * *

Z W Y C I Ę S T W O

W piętnastoletnią rocznicę.

Rok 1920 jest momentem dziejowym, który rozstrzygnął o losach ojczyzny naszej. Był on w dalszym ciągu rokiem wojny i finałem krwawych zapasów, które Polska w zaranu swej niepodległości na wsze strony prowadzić musiała. Prawie cały wypełnia go wojna z bolszewikami, wojna długa, uciążliwa, zażarta, pełna tragizmu i poświęcenia, zakończona przez nas wielkim pod Warszawą i nad Niemnem zwycięstwem.

Żywo i jakby namacalnie stają przed nami pełne grozy chwile owych pamiętnych letnich miesięcy z przed laty piętnastu. Pamiętamy ów niepokój, gdy zaczęły napływać wieści o cofającej się armji polskiej z nad Dniepru i odległego Kijowa. Pamiętamy dobrze, gdy niepokój ten przerodził się w lęk i trwogę po otrzymaniu wiadomości o potężnych armjach bolszewickich, z których jedna od północy przez Bramę Smoleńską, druga od stepów ukraińskich pod Budiennym wkraczać zaczęły w granice młodej i krwią ociekającej Rzeczypospolitej. I z tygodnia na tydzień a później z dnia na dzień przychodziły wiadomości coraz smutniejsze, coraz boleśniesz, aż rozeszła się wieść, iż wróg zbliża się pod mury Warszawy i grozi widnem nowej niewoli. I wtedy wszystkim miadomem się stało, że nadchodzi chwila rozstrzygająca, że musi rozpocząć się bój, który decydować będzie o istnieniu wolności naszej, że trzeba będzie odbyć chrzest poświęcenia, ojczyźnie złożyć hekatombę z krwi ofiarnej i zwyciężyć lub zginąć. A przeświadczenie to, ten obywatelski nakaz sumienia, który wyklął się nagle i samorzutnie w tajniach duszy całego narodu, oładnął jego jestestwem, wyrwał z odrętwienia, rozgorzał miłością, powołał do czynu i stworzył w kilka tygodni armję, w której każdy żołnierz bohaterem się stał.

I wtedy oczy wszystkich i u-

mysły zwróciły się z wiarą gorącą i oddaniem się ku Wodzowi Naczelnemu, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Zrozumiano w dni one grozę i ważkość chwili i w dni one pod Jego sztandarem skupiło się wszystko. Szedł pan i chłop, robotnik i urzędnik. Opustoszały ławy szkolne, wyludniły liczne miasteczka, rdzewiał pod płotem wieśniaczy pług; umilkły swary, znikły partje polityczne i naród cały zjednoczył się ku wspólnej obronie. Potędze grozy odpowiedziano potęgą zjednoczenia, wielkości niebezpieczeństwa wielkością siły i poświęcenia. Wynędniały żołnierz, w bojach wojny światowej zaprawny, nie spoczął lecz chwycił za karabin. Ciągnęły chłopięta małe i kobiety, wypełniając oddziały Marszałka. Jakiś dziwny dreszcz przechodził przez Polskę całą, który wstrząsał nią tajemnie i wzywał do czynu wyzwolenczego, do boju świętego. A w szeregi żołnierskie, niewyspaniem, głodem i marszem znękan, w sejm warszawski, w władze rządowe, w społeczeństwo szła niezłomna wola Marszałka, wiara głęboka i mus zwycięstwa.

Jego rozum i moc genjuszu krzepiły, wzmacniały, wlewały otuchę w zwątlane serca i budziły chęć czynu i bohaterstwa. I im groźniejsze było niebezpieczeństwo, im silniej napierał wróg, im puściej i samotniej było naokół nas, im leniwiej i z wyraźną niechęcią spieszyła Europa z pomocą a coraz szybciej nakazywała zawarcie haniebnego pokoju, tem twardsze stawały się duszy polskie, tem śmielsze, tem ofiarniejsze w zmaganiu z wrogiem, który rozsunał się długą linią i szeroką po brzegu prawym Wisły i Bugu poprzez Polskę całą, od Płocka popod Warszawę, do ujścia Zbrucowego prawie.

I na tym całym obszarze rozpoczynają się boje zacięte i krwawe. Ustalił się front. Cofać się przestano. Żołnierz teraz rozumie ważkość chwili i nie ustępuje, mimo, iż gęsto

zaściela trupem ziemię ojczystą. Toczy się walka o każdą jej piędź. Z krzyżem w ręku pada ks. Skorupka ze swym oddziałem. Bohatersko ginie młodzież pod Zadwórzem, Radzyminem, Prusinowcami. Bój wzrasta, potężnieje; staje się gorętszy, krwawszy, zażartszy, powszechniejszy. Obejmuje sobą już nie pojedyncze wojsk grupy lecz armje całe i wszystkie rodzaje broni i przechodzi w moment krytyczny najkrwawszych zmagających ludzkich. Zda — nowe piekło zaczyna się tworzyć na nieszczęsnej ojców naszych ziemi. W tej chwili jednakże następuje nieoczekiwany zwrot nagły w zapasach bojowych. Rankiem 16 sierpnia Marszałek Piłsudski rzuca się z okolic dawnych Maciejowic z wyborowym żołnierzem legionowym w brawurowym ataku na tyły zgromadzonych pod Warszawą armij nieprzyjacielskich. Wojska polskie idą jak burza na wroga. Niedola Polski, jej niewola, ojców hańba, rozbiory, Sybir, ofiary i męki powstańcze, poniewieranie religji, języka, najświętszych uczuć, oplwania i nigranie przez zaborców szeregu pokoleń stają jasnym obrazem w ich duszy i budzą nadludzką chęć odwetu. Dwoją i troją się siły choć krew z ran bluzga. Nie masz mocy, któraby się oparła bohaterskiemu pochodowi. Pod takim uderzeniem wróg zwolna chwiać się zaczyna, łamie, kruszy i przechodzi w rozsypkę. W trzy dni później niema go pod Warszawą. Szala zwycięstwa przechyla się na naszą stronę. Polska zaczyna oddychać szerszą pierśią, staje się wolna.

Wróg jednakże uparty, ustąpiwszy z przedpola Warszawy, postanowił walkę prowadzić dalej. Przyszło skutkiem tego jeszcze do nowych bojów i jeszcze krwawszych zmagających, które doprowadziły do ostatecznego rozgromienia nieprzyjaciela nad brzegami Niemna, gdzie po raz wtóry odniesione zwycięstwo położyło kres walce. Tak Marszałek Piłsudski nie tylko odniósł pod Warszawą zwycięstwo ale je i wyzyskał nad Niemnem i w tem tkwi Jego wielka zasługa. Pokonany wróg cofnął się w swoje pielesza. Przeszedł jak burza nad ziemią naszą i jak burza rozprysł pod naporem oręża polskiego. Odniesiliśmy wielkie zwycięstwo. Ocalili swój byt i wolność od zagłady, kulturę Europy od zniszczenia.

Triumf swój święci tu nie tylko
genjusz Wodza lecz zgoda i po-

jednanie narodu całego. Rok 1920
zaś obok lat 1410 i 1863 jako rok

zwycięstwa i chwały w historii na-
szej zapisać możemy.

ELEWATORY ZBOŻOWE W POLSCE.

ELEWATOR W SOKALU

Przyjmuje wszystkie rodzaje zbóż i nasion na przechowanie, wypłaca zaliczki na zdeponowane zboże w wysokości 70 proc. ceny giełdowej w dniu złożenia zboża. Oprocentowanie zaliczki 3 proc. w stosunku rocznym. Zaliczka udzielana jest na 6 miesięcy z prawem prolongaty na dalsze 3 miesiące.

ELEWATOR posiada specjalne maszyny do czyszczenia zboża do siewu, doprowadza złożone w Elewatorze do standartu, które jest chętnie nabywane przez kupców i młyny po wyższych cenach.

Wszelkie wyjaśnienia i warunki, na jakich jest przyjmowane zboże, udziela biuro ELEWATORA, znajdujące się przy Elewatorze.

Elewator Zbożowy w Sokalu.

Jak walczyliśmy ze spadkiem cen rolniczych.

Podtrzymanie kurczącego się dochodu rolników jest koniecznością przez wszystkich już dostatecznie rozumianą. Im bardziej kurczy się dochód rolnika — tem większe ma on trudności w zapłaceniu podatków, w uiszczeniu rat i procentów długów i w zakupieniu najniezbędniejszych towarów przemysłowych.

Dochód wsi zmniejsza się wtedy, gdy spadają ceny wytwarzanych i sprzedawanych przez rolnika artykułów. Właśnie obecnie mamy do czynienia ze spadkiem cen najważniejszych artykułów produkcji rolniczej, jakimi są zboża chlebne.

Co czynić, aby spadek cen zboża, który jest rezultatem kiepskiej nadal sytuacji zbożowej w całym świecie, nie pogorszył dochodu rolnictwa?

Co czynić, aby ulżyć sytuacji wsi?

Przedewszystkiem trzeba dążyć do tego, aby jaknajmniej sprzedawać zboża po zniżkach. Im mniejsze będzie w najbliższych tygodniach zaofiarowanie żyta i pszenicy na sprzedaż — tem lepszą będzie cena.

To zmniejszenie sprzedaży zboża tylko częściowo leży w możliwości rolników. Jak wiadomo, rolnicy mają szereg pilnych płatności, czy zakupów. Aby zdobyć gotówkę — masowo wysprzedają zboże, masowo zaś rzucanie zboża na sprzedaż ob-

niża jego cenę.

Dlatego też trzeba wszelkimi siłami dążyć do tego, aby zmniejszyć pewne płatności rolnicze i ułatwić rolnikom powstrzymanie się od masowego wysprzedawania zboża.

W tym kierunku poszedł rząd. Niezależnie od prowadzonej akcji zmniejszania i rozterminowywania długów prywatnych i bankowych, rząd z dniem 1 sierpnia zniósł 10 procentowy dodatek do podatku gruntowego i skasował drugi 10 procentowy dodatek do tego podatku, pobierany dotychczas od rolników, na cele podtrzymywania cen artykułów rolniczych. Oznacza to zmniejszenie płatności rolnictwa w państwowym podatku gruntowym o 10 miljn. zł. czyli o około 20 proc.

Następnie, zarządzeniem z przed paru dni, wstrzymał rząd egzekucję zaległych podatków, a więc gruntowego, majątkowego, dochodowego i wszelkich innych zaległych należności podatkowych oraz opłat na instytucje ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń od ognia, podlegających ściągnięciu od rolników w drodze egzekucji.

Są to wszystko ulgi, które wpłyną na zmniejszenie sprzedaży zboża, a przynajmniej w pewnym stopniu wyrównają zmniejszenie się dochodu rolnictwa wskutek spadku cen. Rolnik uzyska mniej pieniędzy za

sprzedane żyto, ale mniej również zapłaci podatków. Ulgi te zwiększą się jeszcze po zmniejszeniu przez sąd podatków samorządowych, nad którą to sprawą rząd obecnie pracuje.

Wreszcie jest jeszcze jeden czynnik, który w dzisiejszej sytuacji zbożowej powinien być wykorzystany. Tym czynnikiem jest zwyczaj cen artykułów produkcji zwierzęcej, która w niektórych okolicach dochodzi do 30 proc. Jeżeli rolnicy z produkcji hodowlanej zdołają osiągnąć większy dochód — nie będą potrzebowali wysprzedawać na gwałt zboża.

Biorąc to wszystko pod uwagę, musimy stwierdzić, że rząd uczynił słusznie, stosując ulgi w płatnościach podatkowych rolnictwa i popierając akcję zwyczajki cen artykułów hodowlanych. Idąc dalej po tej drodze, najskuteczniej będzie można zapobiec obniżeniu się dochodu rolnictwa.

Z Polski i ze świata.

POLSKA.

Zjazd legjonistów. Dnia 6 sierpnia, jako w dzień wymarszu Pierwszej Kadrowej, odbył się w Krakowie i w tym roku trzynasty Zjazd — ale już bez Wodza. Na Zjazd przybyli członkowie rządu z premierem Sławkiem na czele, gen. inspektor

sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, min. gen. Kasprzycki, gen. Sosnkowski i inni. Po odebraniu defilady 10.000 legionistów, na dziedzińcu Wawelskim odbyła się Msza św., po której premier Sławek, gen. Rydz-Śmigły oraz inni dygnitarze i Zarząd Związku legionistów udali się do krypty św. Leonarda celem złożenia hołdu prochom Komendanta Marsz. J. Piłsudskiego. U stóp trumny złożono wieniec z drutu kolczastego. Pochyliły się historyczne sztandary pułków legionowych nad trumną Wodza narodu. Następnie złożyły hołd Marszałkowi delegacje z 10 urnami z ziemią z 40 pobojowisk legionowych.

Po południu na Sowińcu przed mikrofonem polskiego radja wygłosił przemówienie gen. Rydz-Śmigły.

W mowie swej złożył hołd pamięci Wodza i podkreślił wartości, tkwiące w Narodzie. Najważniejsze ustępy z przemówienia podajemy dosłownie:

„Jeśli ktoś w kraju liczy na jakieś chwile słabości, to jeszcze raz nieudolnie się przeliczył, a jeśli ktoś z zewnątrz na taką okazję kalkuluje, to niech wie, że my po cudze ręk nie wyciągniemy ale swego nie damy. Nietylko nie damy całej sukni, ale nawet guzika od niej. I niech wie, że to jest decyzja całego Narodu”.

Sprawa Gdańska. Każdy Polak, wie, że Gdańsk, mimo iż należy do Rzeczypospolitej i z niej czerpie swe dochody, nigdy nam nie był przychylny. Wszyscy pamiętamy r. 1920, kiedy to robotnicy gdańscy nie chcieli wyładowywać broni i amunicji, której nam tak wówczas było potrzeba. Obecnie, przed niedawnym czasem też przyszło do małego zatargu między Polską i tem miastem. Zaciętrzewienie Gdańska doszło do tego stopnia, że, lekceważąc sobie układy z Polską, samowolnie, bez żadnego porozumienia Gdańsk nietylko obniżył wartość swego pieniądza ale wydał zarządzenia, na mocy których urzędnicy gdańskiej dyrekcji cła nie mieli pobierać cła przy wprowadzeniu z zagranicy świń, żyta, kaszy, masła, jaj, środków leczniczych, węgla i t. p. Ponieważ te artykuły miały być sprowadzone bez cła, byłyby więc tańsze i Gdańsk mógłby je wywozić do Polski. Polska więc odpowiedziała zarządzeniami ochronnymi i to dopiero zmusiło Gdańsk do wycofania się na

całej linii. Przekonali się dowodnie Gdańczanie, że z Polską niema żartów i ustąpili. Ponieważ mamy dzisiaj swoją Gdynię, nie my dbamy więc o Gdańsk, ale Gdańsk musi stać o naszą łaskę, gdyż bez Polski nie dałby sobie żadną miarą rady. Liczył na Rzeszę Niemiecką, ale ta nie ma pieniędzy i nie mogła dumnym gdańszczanom zapłacić 17 milionów marek, które Niemcy są dłużne Gdańskowi.

Polski minister spraw zagranicznych p. Józef Beck udał się przed kilku dniami z wizytą do stolicy Finlandji Helsingfors na polskim statku „Cieszyn“. Przed odjazdem z Gdyni odbył konferencje z ministrem pełnomocnym polskim w Gdańsku p. Pappé, oraz z prezydentem senatu gdańskiego. W stolicy Finlandji przyjmowano niezmiernie gościnnie naszego ministra. Na cześć Polski i jej przedstawiciela min. Becka urządzono szereg wspaniałych uroczystości.

W tym roku upłynęło 491 lat od chwili śmierci walecznego naszego króla, młodziutkiego Władysława, zwanego Warneńczykiem, gdyż zginął pod Warną w walce z Turkami. Obecnie Bułgarja, chcąc uczcić pamięć walecznego króla polskiego, wybudowała na miejscu zgonu Władysława Warneńczyka mauzoleum. Odsłonięcie i poświęcenie tego pomnika chwały odbyło się bardzo uroczystie, w obecności króla bułgarskiego Borysa i polskiego ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Jędrzejewicza.

Opiekę nad mauzoleum powierzył król wojsku bułgarskiemu.

ZE ŚWIATA.

Włochy. Już od kilku miesięcy sprawa włosko-abisyńska zaprzęta umysły całej Europy. Problem to ważny, gdyż w Abisynji krzyżują się interesy Włoch, Francji i Anglii

a właściwie i innych państw, nawet dalekiej Japonji. Pisaliśmy niejednokrotnie na tem miejscu, że Włosi chcą obecnie zająć Abisynję dla siebie, by móc w niej umieścić nadmiar swej ludności i ciągnąć z tego bogatego kraju zyski. Sprawa sporu włosko-abisyńskiego doszła tak daleko, że znalazła się w Lidze Narodów. Zdawało się, iż nic nie zdoła powstrzymać Włochów od wojny — jednak pod naciskiem Francji i Anglii Mussolini zgodził się nie rozpoczynać kroków wojennych na przeciąg 4 tygodni. To załatwienie nie jest jednak ostatecznem; jest to coś w rodzaju zawieszenia broni, podczas którego przeciwnicy dozbierają się gorączkowo. Tak jest i w tej sprawie. Włosi dniem i nocą nietylko wyrabiają amunicję ale przewożą wojsko i zapasy do Afryki. Abisynja też nie śpi. Sprowadza zewsząd broń, werbuje oficerów, którzy gorączkowo uczą ludność abisyńską sztuki wojennej. Włochom nie przyjdzie łatwo podbój tego państwa, gdyż kraj to górzysty, w wielu miejscach pustylny, bezwodny, a ludność bitna, popierana do tego przez Francję i Anglię. Szczególną właściwością tego kraju jest jego klimat. Obecnie naprzykład panuje tam pora deszczów, podczas której żadne operacje wojenne nie mogą się odbywać, gdyż drogi są rozmokłe. Pora ta kończy się w połowie września, dlatego też nie można się dziwić, że Mussolini zgodził się na odłożenie rozpoczęcia wojny do czterech tygodni. Z chwilą gdy deszcz przestanie w Abisynji padać i drogi podeschną, rozpoczną swą ponurą pracę aeroplany i armaty włoskie aż do nastania nowej, wiosennej pory deszczowej. Jak ta impreza włoska się zakończy — nikt nie może dziś przewidzieć, gdyż już raz Włosi próbowali zdobyć ten kraj i doznali sromotnej klęski. Na razie panuje spokój.

Inż. MALAWSKI TADEUSZ.

0 racjonalne stosowanie podorywek.

Sprawa podorywek wydaje się tak znaną i prostą, że właściwie nie chce się o niej pisać. Jeżeli jednak zastanowimy się głębiej nad powyższą sprawą, to dojdziemy do przekonania, że pisać trzeba, bo wielu gospodarzy zaniedbuje tę sprawę, wykonując podorywki w sposób nie-

właściwy. W większości wypadków gospodarze podorywki wykonują, jednak często w tak spóźnionym czasie, że podorywka nie może już wyrzeć swego zbawionego wpływu na wydobrzeń roli.

Aby rolnik mógł podorywkę dobrze wykonać powinien prze-

dewszystkiem zrozumieć po co się ją stosuje i co mu ona daje.

Stosując podorywkę zabezpieczamy się w pierwszej mierze przed nadmiernym wysuszeniem roli. Układ cząsteczek gleby, czyli jej struktura jest po żniwach tego rodzaju, że umożliwia bardzo szybkie i dokładne wysuszenie roli. Aby sprawę tę dokładnie zrozumieć trzeba się zastanowić nad tem, jaki układ przedstawia sobą gleba po skończeniu się okresu wegetacyjnego zbóż. Otóż skutkiem zlegania się roli wytwarza mnóstwo kanalików, gołem okiem prawie niewidzialnych, którymi woda z głębi podnosi się ku górze i wyparowuje. Przez wykonanie podorywki układ kanalików zostaje przerywany skutkiem tego gleba nie traci wilgoci. Aby więc zapobiec zupełnie wysuszeniu roli, należy natychmiast, po skoszeniu czy zżęciu zboża wykonać podorywkę.

Oprócz tego podorywka ma znaczenie z innych — również bardzo ważnych — względów.

Służy ona jako środek do walki z chwastami. Równocześnie ze zbożem dojerzują duże ilości chwastów, których nasiona opadają na rolę i czekają tylko na dobrą sposobność, aby zacząć życie. Podorywka przez umieszczenie nasion,

chwastów w głębokości kilku centymetrów, dostarcza im odpowiednich warunków do kiełkowania. Po skiełkowaniu chwastów zadanie rolnika jest już łatwe, bo wystarczy użycie brony, a chwasty zostaną wyrwane z ziemi i zniszczone. Nie na tem jeszcze koniec zbawienego działania podorywek. Jak wiadomo w roli żyją drobne — gołem okiem niewidzialne — żyjątka, zwane bakteriami. Są one widzialne jedynie przy pomocy mikroskopu, przyrządu powiększającego setki i tysiące razy, a znajdują się w glebie w niezliczonych ilościach.

Dla rolnika są one niezmiernie pożyteczne, ponieważ przy ich pomocy i udziale odbywa się w glebie proces rozkładania się wszystkich substancyj organicznych. One to powodują rozkładanie się obornika, resztek poźniwnych i t. d. Przy ich pomocy powstaje z obornika i resztek poźniwnych tak dla rolnika cenna próchnica, oraz składniki dla roślin przyswajalne. Jak wszystkie istoty żyjące tak, samo i te bakterie mają swoje wymagania co do pożywienia i wilgoci. Aby mogły prowadzić swoją cenną działalność, musi rolnik dbać o to, aby im nie brakło w glebie wilgoci. To da się skutecznie tylko przez wykonanie

podorywki natychmiast po sprzęcie. Jeżeli podorywka nie zostanie wykonana, bakterje pozostają bezczynne, rozkład części organicznych nie odbywa się. Jeżeliby chodziło o wyciągnięcie z tego wszystkiego — co wyżej powiedziano — wniosków i wskazówek praktycznych to należy postępować w sposób następujący: Natychmiast po zżęciu zboża należy wykonać podorywkę. Jest karygodnym błędem pozostawienie przez dłuższy czas niepodoranych ściernisk i pasanie na nich bydła i koni.

Inwentarz niema z takiego państwa żadnej korzyści, a struktura gleby zostaje na długi czas zatraczona. Należy dbać o to, aby podorywek nie robić za głęboko. Nie wolno pokładać ściernisk głębiej niż na 8 cm. Przy większej głębokości rozkładanie resztek poźniwnych odbywa się bardzo powoli. Nie należy zapominać również o bronowaniu podorywek. Przez natychmiastowe bronowanie podorywki pobudzamy chwasty do kiełkowania i zabezpieczamy rolę przed utratą wilgoci.

W ten sposób podjęta i przeprowadzona podorywka z pewnością wpłynie na podniesienie kultury i urodzajności gleby.

* * *

Z PIELGRZYMOWYCH WRAŻEŃ DO KRAKOWA

II. NA SOWIŃCU.

Z Wawelu podążmy na Sowińiec odległy.

Miejskim autobusem mkniemy szybko popod uniwersytet, ulicą Piłsudskiego, obok parku Jordana, ku Woli Justowskiej. Na lewo ogromne błonia i Zwierzyńiec; przed nami góra św. Bronisławy z sylwetą kopca Kościuszki. W oddali poprzez mgłę majaczą łagodne podkarpackie wzgórza, delikatną znacząc linię na horyzoncie. Tam, ku tym wzgórzom zdążamy. Wkrótce minęliśmy wieś. Jesteśmy u stóp Sowińca, które-

go stoki pokrywa gęsty laszek Wolskim zwany. Wysiadamy. Grupa nasza z Sokalszczyzny, złożona z 21

osób, w skład której wchodzi nau-
czyciele, nauczycielki, wieśniacy, e-
meryci, służąca i dzieci, wspina się

u celu. Uczestniczki pielgrzymki
niosą kwiaty, zakupione na rynku
krakowskim, by je rzucić na Wielką

Mogiłę. Mamy także i skarb-
ziemię w małym
woreczku, dar
dzieci szkolnych
z Horodyszcza
Warężskiego. Bę-
dą to pierwsze na
kopcu bryłki zie-
mi, ziemi sokal-
skiej, która od
wieków tak prze-
siąkła obficie
krwią ofiarną jej
obrońców i wro-
gów. Wspinając
się ku górze, roz-
ciągamy się i mie-
szamy z innymi
grupami osób



Uczestnicy pielgrzymki na Sowińcu.

zwawo leśną drużyną po stoczu
górkim, ku szczytowi Sowińca.
Każdy chciałby być jak najprędzej

z Wileńszczyzny, z Płockiego, z Za-
mościa, Niemców z Berlina, z grupką
żydów w swych długich chałatach

i z dziewczyskami ze Śląska. Wszystko to spieszy w jednym kierunku. Mijają nas liczne grupy, wracające z powrotem. Po półgodzinnym marszu jesteśmy u szczytu. Przed nami otwiera się duża przestrzeń, lasem okolona. Na jej środku wznosi się potężne usypisko ziemne, podstawa kopca.

Dookoła niego krząta się jakby wielkie mrowisko, wielobarwny tłum ludzki, zajęty pracą przy sypaniu. Jedni nakładają ziemię do taczek, inni długim szeregiem pchając je przed sobą, pochyleni posuwają się zwolna po krętej serpentynie ku szczytowi, inni, po odsypaniu ziemi, drugą stroną kopca wracają, by rozpocząć swą czynność na nowo. Praca ta nie ustaje przez dzień cały i trwa nieustannie w spokoju i prawie milczeniu. Słychać tylko lekkie dudnienie po nasypie, zgrzyt żeleźnicy osi taczek pod naciskiem ciężaru i ich turkot głuchy, przy zjeździe ku dołowi. Pomimo tylu grup ludzkich nikt nikomu tu nie przeszkadza. Każdy spełnia swój prosty a tak kochany obowiązek swobodnie dzięki rozumnym wskazówkom kierownictwa budowy, którego tu nie widać a które czuwa wszędzie. Po załatwieniu formalności w zarządzie kopca zwracamy się do sierżanta z prośbą o wskazówki. Ten uprzejmie objaśnia nas o wszystkim. Pytamy o wymiary kopca i plan jego budowy i otrzymujemy wyjaśnienia. Sam kopiec Marszałka Piłsudskiego posiadać będzie 36 m. wysokości a ponieważ Sowiniec jest 357 m. wysoki, przeto kopiec wzniesie się nad okolicą 393 m.

Objętość kopca wyniesie 140.000 m. sześciennych, średnica podstawy, 110 m. Długość ścieżki prowadzącej na szczyt, a wijącej się dookoła tego gigantycznego stożka, równa się kilometrowi prawie. Podstawa kopca (zadrzewiona platforma) obliczona jest na 4 hektary. Prowadzić będą do niej szerokie bardzo stopnie. Całość obramowana balustradą, której podpory zaprojektowano z urn z ziemią przesłaną przez różne miasta. Urny te — to coś w rodzaju cegiełek wawelskich. Będą na nich napisy z wymienieniem ofiarodawcy. Urn tych jest już przeszło 1000.

Koszt budowy obliczono na 430.000 złotych. Roboty ziemne ukończone mają być jesienią 1936 r. Całość zaś wraz z pracami architektonicznymi będzie gotowa w 1938 r.

Dokoła kopca powstanie park, a w nim muzeum regionalne, które mieścić się będzie w przeniesionym z Komorowic (Śląsk Cieszyński) kościółku modrzewiowym, zbudowanym, przed 700 laty.

Po otrzymanych wyjaśnieniach poszliśmy za przykładem innych. Wzięliśmy się do taczek, napełnili ziemią i wywieźli na szczyt, gdzie robotnicy wskazali miejsce jej wysypiania. Tam również złożyliśmy w skupieniu, okrywając kwiatami, ziemię, zebraną rączkami horodyszkich dzieci jako ofiarę tak czystą i niewinną jak niewinne i pełne miłości dla Marszałka są ich serduszka. Woreczek oddaliśmy Zarządowi kopca po wsze czasy jako pamiątkę do przechowania. Skończywszy pracę, wróciliśmy tą samą drogą do Krakowa.

Rośnie zwolna i statecznie potężny pomnik-symbol wielkości Człowieka, który wzniosł się ponad głowy nasze i zapisał czynami swymi tak trwale na kartach historii naszej jak trwale stać będzie Jego kopiec po wiek wieki na polskiej ziemi. I przyjdą pokolenia, które obecne czasy nazwą zamierzchłymi jak my dziś nazywamy czasy Krakusa. Po nich ostał się kopiec krakowskiego księcia. Po nas pozostanie im kopiec Marszałka Piłsudskiego. I mówić będą, iż naród Polski oddał Swemu Bohaterowi i Wskrzesicielowi Państwa Polskiego hołd w miłości i z wdzięczności powstały. Hołd — godny Wielkiego Narodu, hołd zasłużony Wielkiemu Ojcu Ojczyzny.

KRONIKA

Dzień 6 sierpnia, pamiętny wymarszem Pierwszej Kompani Kadrowej na bój o Niepodległość Polski, obchodzą corocznie oddziały Z. S. apelem przy ognisku w wieczór 5 sierpnia.

Oddział Z. S. Sokal, obchodził go w tym roku, jak i inne oddziały Z. S. w powiecie i całej Polsce, zapraszając do współudziału w uroczystości pokrewne Mu ideowo organizacje i sympatyków afiszami, rozlepionymi po mieście.

Widocznie jednak, iż w gorące przedwyborcze przeoczono skromny rozmiarami afisz Z. S., gdyż przy ognisku, zapalonem na błoniach sokalskich, poza sokalskim od-

ziałem Z. S., Reprezentantami Władz adm., Urzędu Skarbowego, Stow. U. Skarb. Zarządem i Komendą Pow. Z. S. i kilku przygodnymi widzami nie wiedziało się nikogo.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet Oddział w Sokalu zorganizował w czasie od 3 do 27 lipca półkolonje na Walawce dla najuboższej dziatwy miasta. W półkolonji znalazło pomieszczenie 60 dzieci w wieku od 7 do 13 lat, a kosztą związana z tem, w wysokości 700 zł., pokryła Organizacja dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa, które nie szczędziło grosze zarówno na rzecz „Festyna bez festynu”, jak i w czasie zbiórek ulicznych. Toteż tą drogą Zarząd składa szczerą podziękę wszystkim Ofiarodawcom, a zwłaszcza pp. Madejskim ze specjalnie hojny datek, zaś Paniom: Frankiewiczowej, Piątkiewiczowej.

Szeinerowej za gorliwą, bezinteresowną pracę.

Komitet wyborczy. Dnia 8 bm. został zawiązany Kobiety Komitet Wyborczy, do którego weszły przedstawicielki następujących organizacji: Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rodziny Urzędniczej, Rodziny Policyjnej i Związku Strzeleckiego. Komitet organizuje w dniu 19 bm. o godz. 12-ej w lokalu Z. P. O. K. (Szkoła na Babińcu) zebranie informacyjne dla kobiet uprawnionych do głosowania do Senatu.

Osobiste. Stanowisko służbowe inżyniera drogowego w tut. Wydz. Pow. objął w dniu 10 b. m. p. Nawarski Mieczysław.

Krystynopol.

Wymarsz Kadrówki. Staraniem Oddziału Z. S. urządzono tu rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej. Z pokrewnych organizacji przybyła w komplecie Och. Straż. Poż.

Z Domu Polskiego udano się na miejscowe błonia, gdzie przygotowano stos. Po raporcie, podniesieniu flagi i odśpiewaniu hymnu państwowego p. Albin Marchewicz, były obrońca Lwowa, odznaczony Krzyżem Niepodległości, dokonał zapalenia stosu, poczem Komendant Oddziału Z. S. odczytał rozkaz Komendanta z dnia 6-go sierpnia 1914 roku. Po apelu Kompani Kadrowej oraz miejscowych poległych, przemówił do zebranych p. Józef Rogoża, który wezwał zebranych do uczczenia ś. p. Komendanta Marszałka

Józefa Piłsudskiego i Jego poległych żołnierzy dwuminutowym milczeniem.

Odśpiewaniem „Pierwszej Brygady” i „Hej strzelcy wraz” zakończono uroczystość.

Do uświetnienia uroczystości przyczynił się p. Lempert Asiel, właściciel miejscowej fabryki, który dostarczył drzewa na stos. Przyznać trzeba, że zawsze w tym kierunku idzie miejscowym organizacjom czy też komitetom obchodowym na rękę, dostarczając potrzebnego materiału wraz z drugim właścicielem tartaku p. Chaimem Silberem, za co

składamy Panom tą drogą serdeczne podziękowanie.

Lustracja. W dniach 8, 9 i 10 sierpnia br. odbyła się lustracja gminy zbiorowej oraz dawnej gminy jednostkowej Krystynopol, której dokonał P. Lisowski inspektor samorz. powiat.

Wybory. Zgodnie z postanowieniami Ord. Wyb. do Sejmu i Senatu, wyłożono w lokalach wyborczych obwodowych Kom. Wyborczych Nr. 31 i 32 listy do wglądu i ewentualnych reklamacyj.

K o m u n i k a t.

Podaje się do wiadomości sprawozdanie kasowe z „Święta Morza”

W szczególności:

ze zbiórki ulicznej, sprzedaży nalepek i datków na F. O. M. uzyskano kwotę	485 zł. 58 gr.
Z tego na F. O. M. odesłano do Warszawy	106 zł. 06 gr.
Za nalepki i sygnałówki odesłano Zarząd. Główn. L. M. K.	87 zł. — gr.
Koszty związane z urządzeniem „Święta Morza” wyniosły	292 zł. 52 gr.

Sokal, dnia 10 sierpnia 1935 r.

Spaltenstein Alojzy

Skarbnik

Mgr. Jan Scherff

Prezes Komitetu Wykonawczego.

Remont budynku Magistratu. Zarząd miejski w Sokalu przeprowadza obecnie remont i częściową przebudowę budynku Magistratu. Według planu przebudowy, wejście do biur Magistratu będzie od strony ulicy Kościuszki, wprost z chodnika, który został przebudowany między

dwoma rzędami drzew, zasadzonych w ostatnich miesiącach. Wygląd budynku zyska przez remont i odnowienie bardzo wiele. Zwłaszcza przedsięwzięcie pod filarami z ozdobnym frontem, wpłynie na upiększenie gmachu.

* * *

W dniu 18 sierpnia br. w niedzielę przybywa do Sokala Wojewódzki Podolsko-pokucki Teatr pod dyrekcją Zuzanny Łozińskiej na jedyny występ gościnny. Odegra komedję w 3 aktach a 4 odsłonach Savoi'ra przekładu Perzyńskiego p. t. „Banco”. Udział w grze biorą J. Gozdecka, J. Hitnarowicz, S. Butryn, Czabanowski, Stolarski i R. Wasylewski, w którego rękę spoczywa reżyserja i kierownictwo artystyczne. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Żniwa w bieżącym roku wypadły bardzo dobrze. Początkowo przeszkadzały w pracy przelotne deszcze. W zeszłym tygodniu pogoda się ustaliła i obecnie kończy się zwózka zboża.

W dniu 4 sierpnia odbyło się uroczyste zakończenie kolonji wakacyjnej w Komarowie, urządzonej pod opieką P. P. Obertyńskiej i Kuczyńskiej. Prowadzącą była p. Maciejkówna.

Po nabożeństwie, odprawionem przez Ks. Tustanowskiego w kaplicy komarowskiej odbył się popis dziatwy, biorącej udział w kolonji, który wypadł bardzo dobrze. Dzieci nauczyły się wiele piosenek i wierszyków. Po popisie odbyła się wspólna fotografia. Imieniem rodziców sołtys Sapiecha złożył Paniom za opiekę i urządzenie kolonji podziękowanie.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I.

W liście kandydatów na posłów, jak nam donoszą w ostatniej chwili, zaszły zmiany. Mianowicie zrezygnował p. Górski, notariusz z Rawy Ruskiej i nie zamierza kandydować na posła.

W jego miejsce zaproponowano p. Inż. Kosińskiego, właściciela dóbr ze Starogrodu pow. Sokal. Ostateczna decyzja zapadnie jutro. Zmiany i rezygnacje nowe są możliwe. Kursują po mieście różne wiadomości o innych osobistościach jako kandydatach na posłów. Nie podajemy ich jednakże, gdyż są nieprawdopodobne i należy je zaliczyć do bajek.

POWIATOWA KOM. KASA OSZCZ. w SOKALU.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe od 1 złotego.

UDZIELA POŻYCZEK WEKSLOWYCH, PRZYJMUJE WEKSLE DO INKASA oraz ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE.

LOKAL KASY MIEŚCI SIĘ W BUDYNKU SĄDU GRODZKIEGO, Z WEJŚCIEM OD BAZARU MIEJSKIEGO.

CENY OGŁOSZEŃ: za miejsce wiersza milimetrowego zwykle; 5 gr. na 1 str. 10 gr. w tekście 8 gr. Nadesłane 10 gr., w kronice 10 gr. Drobne za słowo 5 gr. — Rękopisów nie zwraca się. Listów anonim. nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje. Redakcja i Adm: Ul. Kraińskiego L. 1.

Redaktor odpowiedzialny: MAZURKIEWICZ KAZIMIERZ.

Drukarnia Pospieszna w Sokalu.

Okólniki i rozporządzenia Starostwa i Wydziału powiatowego w Sokalu.

Nr. BP. 12-321-35

Sokal, dnia 3 sierpnia 1935.

Do Zarządu miejskiego w Sokalu i Belzie oraz Zarządów gminnych w powiecie.

Bazylewicz Józef ur. 5 XII. 1914 w Werbie pow. włodzimierskiego, syn Aleksandra i Rozalii, piekarz, narodowości polskiej, wyznania rz. kat. stały mieszkaniec kol. Orlechówki gm. Werba pow. włodzimierskiego, który w marcu 1934 powrócił z Austrii, gdzie przebywał nielegalnie od września 1933 r. Wymieniony po powrocie z Austrii, gdzie przebywał u brata swego Bolesława Bazylewicza w kol. Orlechówka, poczem wydalili się w niewiadomym kierunku i obecnie miejsce jego pobytu nie jest nikomu znane.

Bazylewicz Józef winien jest Konsulatowi Rzplitej Polskiej w Wiedniu kwotę 462 zł. zakredytowanej opłaty paszdortowej oraz grzywny za nielegalne przekroczenie granicy. W wypadku odnalezienia poszukiwanego należy zawiadomić Starostę pow. we Włodzimierzu do Nr. 8-34-35.

Nr. BP. 23-322-35

Sokal, dnia 3 sierpnia 1935.

Do Zarządu miejskiego w Sokalu i Belzie oraz Zarządów gminnych w powiecie.

Jan Nowak, ur. dnia 15 czerwca 1895 r. w Stanisławowie pow. rawskiego syn Piotra i Ewy z domu Fornalczyk, wyzn. rz. kat. narodowości i obywatelstwa polskiego z zawodu robotnik, żonaty ze Stanisławową, jedno dziecko, ostatnio pracował w majątku Czarlin pow. Tczewskiego. Wy-

mieniony w dniu 18 III. 1935 wydalili się w niewiadomym kierunku z miejsca swojego zamieszkania, pozostawiając żonę i dziecko bez wszelkiej opieki i środków utrzymania i do obecnej chwili nie powrócił.

Zarządzam poszukiwanie i zawiadomienie w razie pozytywnego wyniku Urząd Wojewódzki Pomorski Wydz. Sp. Pol. do L Sp. BP. 11-87 z 11-7 1935.

Nr. BP. 12-323-35

Sokal, dnia 3 sierpnia 1935.

Do Zarządu miejskiego w Sokalu i Belzie oraz Zarządów gminnych w powiecie.

W ostatnich dniach marca lub w pierwszych dniach kwietnia br. na terenie m. Brześcia n|B zagubiony został bloczek doraźnych nakazów karnych (biały) o 25 podwójnych kartkach, zaopatrzonych każdy ogólnym Nr. 1564 i kolejnymi Nr. od 1 do 25, a każdy pierwszy egz. nadto w odcisk okrągłej pieczęci z godłem państwowym w środku i napisem w otoku „Starosta powiatowy Brześć n|B”.

Z bloczka tego wykorzystane były 4 nakazy (mandaty) na ogólną kwotę 4 zł.

W razie odnalezienia zagubionych bloczków należy odesłać je do Starostwa powiatowego w Brześciu n|B.

Nr. BP. 12-325-35

Sokal, dnia 3 sierpnia 1935.

Do Zarządu miejskiego w Sokalu i Belzie oraz Zarządów gminnych w powiecie.

Sołtys gromady Woławka-Działowicze, gminy Woławel, powiatu Drohickiego Dzwiniel Wincenty zgubił torbę pocztową w której znajdowały się następujące dokumenty:

1) Oznaka służbowa sołtysa, 2) pieczęć służbowa z napisem „Sołtys Kol. Woławka i Działowicze, 3) kwitarjusz podatkowy zawierający kwity od Nr. 1451 do 1550, 4) karta mob. wystawiona na imię Węckowskiego Marjana i 5) dowód tożsamości konia serja D. Nr. 986253 wystawiony na imię Antoniego Woźniaka.

W razie odnalezienia zgubionych dokumentów należy je przesłać Starostwu pow. w Drohiczynie.

Nr. BP. 12 324-35

Sokal, dnia 3 sierpnia 1935.

Do Zarządu miejskiego w Sokalu i Belzie oraz Zarządów gminnych w powiecie.

Posterunkowy Policji P. w Dobrzyniu n|Drw. Wojew. Warszawskiego w dniu 8 maja 1935 na drodze pomiędzy Dobrzyniem n|Drw., a Radomiem zgubił 1 blok Nr. 558 doraźnych nakazów karnych dwuzłotowych zawierający kartki nieużyteczne od Nr. 10 do Nr. 50.

W razie odnalezienia zagubionego bloczka należy go odesłać do Starostwa powiatowego w Rypinie, Wojew. Warszawskie.

W. Kostółski
Starosta powiatowy.

ORDYNACJA WYBORCZA DO SEJMU.

(Ciąg dalszy).

Rozdział X. Zatwierdzenie listy kandydatów na posłów.

Art. 50. 1) Okręgowa komisja wyborcza w 36 dniu po zarządzeniu wyborów do Sejmu przystąpi do zatwierdzenia listy kandydatów na posłów.

2) Sprawdzanie listy kandydatów komisja okręgowa rozpocznie od zbadania na podstawie protokołu zgromadzenia okręgowego zgodności uchwały zgromadzenia z ustalonym przez nie wynikiem głosowania i w razie stwierdzenia błędu dokona odpowiedniego sprostowania uchwały.

3) Następnie komisja okręgowa zbada, czy wpisani na listę kandydaci na posłów mają prawo wybieralności i czy wyrazili zgodę na kandydowanie.

4) Komisja okręgowa może, w razie potrzeby, wezwać przewodniczącego zgromadzenia okręgowego do udzielenia wyjaśnień, kandydatów zaś na posłów do przedstawienia dowodów posiadania przez nich prawa wybieralności.

Art. 51. 1) Po ukończeniu czynności, przewidzianych w artykule poprzedzającym, okręgowa komisja wyborcza zatwierdzi listę kandydatów na posłów.

2) Gdyby skutek niewyrażenia w terminie zgody na kandydowanie lub innych przeszkód prawnych, pozostało na liście mniej niż czterech kandydatów na posłów, komisja okręgowa uzupełni tę liczbę do czterech, wpisując na listę kandydatów — zastępców kandydatów na

— 24 —

Art. 70. 1) Obwodowa komisja wyborcza sporządzi protokół ze swoich czynności.

2) Protokół ma zawierać:

- liczbę wyborców;
- liczbę głosujących;
- ilość głosów kwestionowanych;
- ilość głosów nieważnych;
- ilość głosów ważnych, oddanych na każdego kandydata na posła.

3) Protokół wraz z arkuszami obliczenia głosów, kartami, oddanymi podczas głosowania, oraz spisami wyborców będzie przesłany niezwłocznie okręgowej komisji wyborczej.

4) Każdy z obecnych podczas ustalenia wyniku głosowania w obwodzie może zgłosić uwagi do protokołu lub przesłać je na piśmie okręgowej komisji wyborczej.

szone.

4) Zdjęcie pieczęci z opakowania, zawierającego kartę, może nastąpić tylko na posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej po zbadaniu, czy pieczęcie są nienaruszone.

3) Jeżeli powodem unieważnienia karty była wadliwość koperty, do karty dołączona będzie koperta.

2) Karty nieważne, tudzież karty, uznane za ważne pomimo kwestionowania ich ważności przez członków komisji lub mężów zaufania, będą zaopatrzone numerami porządkowymi i opakowane osobno; komisja poda w protokole powody uznania tych kart za ważne lub nieważne.

komisja opakuje, opieczętuje i umiesci na opakowaniu napis wskazujący obwód głosowania.

— 25 —

Rozdział XIV. Ustalenie wyniku głosowania w okręgu wyborczym i przyznanie mandatów kandydatom na posłów.

Art. 71. 1) Okręgowa komisja wyborcza w trzecim dniu po głosowaniu przystąpi do ustalenia wyniku głosowania w okręgu i przyznania mandatów kandydatom na posłów.

2) Podczas tych czynności mogą być obecni mężowie zaufania, zgłoszeni po jednym przez każdego z kandydatów na posłów.

3) Okręgowa komisja wyborcza zbada uchwały obwodowych komisji wyborczych o ważności lub nieważności kwestionowanych kart do głosowania i, stosownie do uchwał własnych, ustali ostatecznie wynik głosowania w poszczególnych obwodach.

4) Nadto okręgowa komisja wyborcza poprawi jawne błędy arytmetyczne w obliczeniach, o innych zaś uchybieniach uczyni wzmiankę w protokole.

5) Okręgowa komisja wyborcza może w razie potrzeby, wezwać przewodniczących obwodowych komisji wyborczych do udzielenia wyjaśnień.

Art. 72. 1) Po ukończeniu tej czynności okręgowa komisja wyborcza sporządzi dla całego okręgu w dwóch egzemplarzach zestawienie następujących liczb:

- wyborców,
- głosujących,
- głosów nieważnych,
- głosów ważnych, oddanych na każdego kandydata na posła.

2) Jeden arkusz zestawienia, podpisany przez przewodniczącego komisji wyborczej, oddanych na każdego kandydata na posła.

— 32 —

stosowana będzie, jako środek przymusowy, kara pieniężna porządkowa do 50 złotych.

2) Do stosowania środków przymusowych wobec członków komisji wyborczych powołani są przewodniczący tych komisji, wobec przewodniczących zaś komisji obwodowych — przewodniczący komisji okręgowych.

3) Przewodniczący uchylili orzeczenie o karze, jeżeli osoba ukarana w ciągu 3 dni od doręczenia jej orzeczenia przedstawi dostateczne usprawiedliwienie.

4) Kara porządkowa, nałożona dwukrotnie na tę samą osobę, pociąga za sobą z mocy samego prawa utratę mandatu.

3) Karę porządkową ściąga się w trybie postępowania przymusowego w administracji.

Rozdział XXI.

Koszty wyborów.

Art. 90. 1) Wszelkie pisma, podania, odpisy i pełnomocnictwa w sprawach wyborczych oraz poświadczenia podpisów na zgłoszeniach delegatów do zgromadzeń okręgowych wolne są od opłat stemplowych.

2) Za poświadczenie podpisu na zgłoszeniu delegata do zgromadzenia okręgowego notariusz pobiera 10 groszy.

C. d. n.

głosowania w obwodzie w następujący sposób: prze- wodniczący wyimuje osobno z każdej koperty karty do głosowania, bada ich ważność, poczem odczytuje na- zwiska kandydatów, na których wyborca oddał głos; jednocześnie dwaj członkowie komisji obliczają, każdy z osobna, ilość głosów ważnych, oddanych na każdego kandydata.

4) Arkusze obliczenia głosów będą podpisane przez przewodniczącego i obecnych członków komisji oraz załączone do protokołu.

Art. 68. 1) Nieważność karty do głosowania stwier- dza obwodowa komisja wyborcza.

2) Nieważne są:

a) karty do głosowania, wrzucone do urny bez kopert lub w kopertach nieurzędowych;

b) karty, nieopatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej;

c) karty, wypełnione niezgodnie z przepisami art. 62.

3) Karty do głosowania, niewypelnione przez wyborcę, są ważne, przyczem uważa się, że wyborca oddał głos na kandydatów, umieszczonych na liście na pierwszym miejscu.

4) Jeżeli na karcie oznaczone jest nazwisko jednego kandydata, karta jest ważna, przyczem uważa się, że wyborca oddał głos na tego tylko kandydata.

5) Z kilku kart znalezionych w kopercie, jednakowo wypełnionych, będzie uznana za ważną jedna tylko kar- ta; jeżeli zaś w kopercie znaleziono karty różnie wy- pełnione, wszystkie uznane będą za nieważne.

Art. 69. 1) Karty ważne, oddane w głosowaniu, reszta zaś akt — miejscowemu sądowi okręgowemu.

— 23 —

posłów według kolejności, w której umieszczeni są na liście zastępców.

3) Przewodniczący komisji okręgowej zawiadomi nie- zwłocznie zastępcę o wpisaniu go na listę kandydatów na posłów; gdyby wpisany na listę zastępcą nie wyraził zgody na kandydowanie do 39 dnia po zarządzeniu wy- borów do Sejmu, komisja wpisze na listę kandydatów następnego z kolei zastępcę.

Rozdział XI. Publiczne ogłoszenia.

Art. 52. 1) Władze administracji ogólnej nie później niż 21 dnia po zarządzeniu wyborów do Sejmu ogłaszają we wszystkich gminach zapomocą plakatów o podziale powiatu na obwody głosowania ze wskazaniem biur ob- wodowych komisji wyborczych i lokalów wyborczych.

2) W tymże terminie przewodniczący obwodowej ko- misji wyborczej poda do wiadomości publicznej w spo- sób, w danej miejscowości zwyczajem przyjęty, godziny urzędowania obwodowej komisji wyborczej tudzież ter- min i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacyj.

Art. 53. Przewodniczący okręgowej komisji wybor- czej nie później niż 45 dnia po zarządzeniu wyborów do Sejmu ogłosi zapomocą plakatów we wszystkich gmi- nach okręgu wyborczego listę kandydatów na posłów ze wskazaniem dnia i godzin głosowania.

Rozdział XII. Głosowanie.

Art. 54. Głosowanie odbywa się jednego dnia w całym Państwie.

Art. 55. 1) Akt głosowania przeprowadza obwodo- wa komisja wyborcza.

Art. 75. 1) Okręgowa komisja wyborcza sporządza protokół ze swoich czynności.

2) Protokół ma zawierać:

a) ilość głosów, oddanych na każdego kandydata na posła;

b) imiona, nazwiska, wiek, zawód i miejsce zamieszka- nia wybranych posłów.

3) Protokół wraz z arkuszem zestawienia i protokoła- ni obwodowych komisji wyborczych przesyłany będzie niezwłocznie Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu; reszta zaś akt — miejscowemu sądowi okręgowemu.

Art. 74. 1) Jeżeli żaden z kandydatów na posłów nie otrzymał co najmniej 10.000 głosów, Minister Spraw Wewnętrznych zarządzi ponowne wybory w okręgu w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia wyniku wyborów Izby Ustawodawczych, ogłaszając jednocześnie w Dzien- niku Ustaw o dniu głosowania.

2) Ponowne wybory przeprowadzą komisje wyborcze na podstawie tych samych spisów wyborców w dotych- czasowym, w miarę możliwości, składzie swych członków; postępowanie wyborcze rozpocznie się od zarządzenia ponownych wyborów do zgromadzenia okręgowego i u- stalenia przez nie nowej listy kandydatów na posłów.

Art. 74. 1) Jeżeli żaden z kandydatów na posłów nie mniej jednak niż po 10.000.

Art. 72. Okręgowa komisja wyborcza po ustaleniu wyniku głosowania przyzna mandat dwom kandydatom na posłów, którzy otrzymali największe ilości głosów nie mniej jednak niż po 10.000.

Art. 74. 1) Jeżeli żaden z kandydatów na posłów nie otrzymał co najmniej 10.000 głosów, Minister Spraw Wewnętrznych zarządzi ponowne wybory w okręgu w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia wyniku wyborów Izby Ustawodawczych, ogłaszając jednocześnie w Dzien- niku Ustaw o dniu głosowania.

2) Ponowne wybory przeprowadzą komisje wyborcze na podstawie tych samych spisów wyborców w dotych- czasowym, w miarę możliwości, składzie swych członków; postępowanie wyborcze rozpocznie się od zarządzenia ponownych wyborów do zgromadzenia okręgowego i u- stalenia przez nie nowej listy kandydatów na posłów.

Art. 75. 1) Okręgowa komisja wyborcza sporządza protokół ze swoich czynności.

2) Protokół ma zawierać:

a) ilość głosów, oddanych na każdego kandydata na posła;

b) imiona, nazwiska, wiek, zawód i miejsce zamieszka- nia wybranych posłów.

3) Protokół wraz z arkuszem zestawienia i protokoła- ni obwodowych komisji wyborczych przesyłany będzie niezwłocznie Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu; reszta zaś akt — miejscowemu sądowi okręgowemu.

— 26 —

stawie wyboru albo wniosku organów terytorjalnego lub gospodarczego:

g) utraty prawo wybieralności.

3) Poseł, skazany nieprawomocnym wyrokiem sądo- wym na utratę praw publicznych bądź na karę wydale- nia z wojska lub marynarki wojennej albo z korpusu o- ficerskiego, nie może wykonywać mandatu aż do pra- womocnego rozstrzygnięcia sprawy.

4) O wygaśnięciu lub utracie mandatu Marszałek Sej- mu podaje Izbie do wiadomości na najbliższym posiede- niu.

Art. 87. 1) Jeżeli skutek wygaśnięcia lub utraty mandatu przez posła oba mandaty w danym okręgu są nieobsadzone, odbędą się w tym okręgu wybory po- nowne.

2) Wybory uzupełniające w okręgach, w których ob- sadzony jest jeden tylko mandat, odbędą się w przypad- ku, gdyby skład Sejmu zmniejszył się więcej niż o $\frac{1}{10}$.

3) Przepisy art. 74 stosuje się odpowiednio do prze- widzianych artykułem niniejszym wyborów ponownych i uzupełniających.

Art. 88. Wybory ponowne lub uzupełniające nie będą zarządzane w ostatnich ośmiu miesiącach przed upływem kadencji, jeżeli na czas ten nie przypada sesja zwyczajna, w żadnym zaś razie — w ostatnim kwartale kadencji.

Rozdział XX. Środki przymusowe.

Art. 89. 1) Wobec osób, które bez dostatecznego usprawiedliwienia uchylają się od obywatelskiego obo- wiązku uczestniczenia w pracach komisji wyborczej,

— 18 —

— 31 —

Art. 65. 1) Głosowania przerwać nie wolno,
2) Obwodowa komisja wyborcza może odroczyć gło-
sowanie jedynie z powodu wydarzeń siły wyższej i nie
dłużej niż do dnia następnego.
3) Zarządzenie takie przewodniczący obwodowej ko-
misji wyborczej poda niezwłocznie do wiadomości pu-
blicznej w sposób, w danej miejscowości zwyczajem
przyjęty.
4) W przypadku odroczenia głosowania komisja opie-
czętuje urnę i akta wyborcze i odda na przechowanie
przewodniczącemu pod jego osobistą odpowiedzialnością.
5) Przed ponownem podjęciem głosowania komisja
zbadą, czy pieczęcie były nienaruszone.
Art. 66. 1) O godzinie 21 przewodniczący zarządzi
zamknięcie lokalu wyborczego.
2) Odtąd głosować mogą ci tylko wyborcy, którzy
przbyli do lokalu przed godziną 21.
Rozdział XIII. Ustalenie wyniku głosowania
w obwodzie.
Art. 67. 1) Obwodowa komisja wyborcza niezwłocz-
nie po zamknięciu głosowania przystąpi do ustalenia je-
go wyniku.
2) Ustalenie wyniku głosowania w obwodzie rozpo-
czytna się od obliczenia ilości kopert, złożonych w urnie
wyborczej i ustalenia liczby głosujących na podstawie
notatek w spisie wyborców; w przypadku gdyby ilość
kopert, wyjętych z urny, różniła się od liczby gło-
sujących, komisja poda w protokole przypuszczalną przy-
czynę tej niezgodności.
3) Po ukończeniu tej czynności komisja ustali wynik

— 22 —

2) Głosowanie trwa od godziny 9 do 21 bez przerwy,
może być jednak zamknięte wcześniej, jeżeli wszyscy
wyborcy danego obwodu oddali swe głosy.
3) Od chwili rozpoczęcia głosowania aż do ustalenia
jego wyniku w lokalu wyborczym będą obecni bez
przerwy przewodniczący lub jego zastępca i co najmniej
dwaj członkowie komisji lub ich zastępcy.
Art. 56. Podczas aktu głosowania i ustalenia jego
wyniku w lokalu wyborczym mogą być obecni mężowie
zaufania, zgłoszenia po jednym na obwód przez każde-
go z kandydatów na posłów.
Art. 57. W dniu głosowania nie wolno:
a) wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek ani też w
inny sposób agitować tak wewnątrz jak i nazewnątrz
lokalu wyborczego w promieniu stu metrów;
b) wchodzić do lokalu wyborczego osobom, niebiorą-
cym udziału w głosowaniu lub w czynnościach wybor-
czych.
Art. 58. 1) Przewodniczący obwodowej komisji wy-
borczej czuwa nad zapewnieniem porządku w czasie
głosowania a także nad zabezpieczeniem jego tajności.
2) Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej może:
a) usunąć z lokalu wyborczego każdego wykraczają-
cego przeciwko przepisom porządkowym, zawartym w
artykule po przedzającym wszakże nie pozbawiają-
cego, w miarę możliwości, prawa oddania głosu;
b) wydawać zarządzenia, zmierzające do zapewnienia
wyborcom dostępu do lokalu i do urny wyborczej.
3) w celu zapewnienia wykonania zarządzeń przewod-
niczącego, zmierzających do zabezpieczenia pokoju i po-

— 19 —

4) Każdy z obecnych podczas ustalania wyniku wy-
borów w okręgu może zgłosić uwagi do protokołu lub
przesłać je na piśmie Generalnemu Komisarzowi Wybor-
czemu.
Rozdział XV. Ogłoszenie wyniku wyborów.
Art. 76. 1) Generalny Komisarz Wyborczy w dwu-
nastym dniu po głosowaniu ogłosi w gazecie rządowej
wynik wyborów do Sejmu.
2) Ogłoszenie to ma zawierać imiona, nazwiska, wiek,
zawód i miejsce zamieszkania wybranych posłów ze
wskazaniem numeru i nazwy okręgu wyborczego, w
którym przyznano im mandat.
Rozdział XVI. Listy wierzytelne.
Art. 77. 1) Generalny Komisarz Wyborczy nie póź-
niej niż 3 dnia po ogłoszeniu wyniku wyborów do Sej-
mu przesłać każdemu wybranemu posłowi list wierzytelny.
2) List wierzytelny ma zawierać imię, nazwisko, wiek,
zawód i miejsce zamieszkania posła oraz numer i nazwę
okręgu wyborczego, w którym został wybrany.
Rozdział XVII. Sprawdzanie ważności wy-
borów.
Art. 78. 1) Każdy obywatel, mający prawo wybie-
rania do Sejmu, może w ciągu dni siedmiu od ogłosze-
nia wyniku wyborów wnieść do Sądu Najwyższego pro-
test przeciwko wyborom w okręgu, do którego należy.
2) Protest ma być wniesiony na piśmie lub ustnie do
protokołu na ręce przewodniczącego okręgowej komisji
wyborczej.
3) Wniesienie protestu nie pozbawia posła, zaopatrze-
nego w list wierzytelny, prawa wykonywania mandatu.

— 27 —

2) Przepisy niniejszego artykułu nie dotyczą ministrów,
podsekretarzy stanu i profesorów szkół akademickich.
Art. 85. 1) Żołnierze, pełniący czynną służbę woj-
skową, nie mogą być powoływani do kowisij wybor-
czych w żadnym charakterze.
2) Żołnierze zawodowi, wybrani na posłów, będą
przeniesieni w stan nieczynny na czas piastowania
mandatu poselskiego; w razie zaś piastowania mandatu
w ciągu co najmniej dziesięciu lat w następujących po
sobie kadencjach Izb Ustawodawczych będą przenie-
sieni w stan spoczynku, jeżeli przyjmą mandat do nowo-
wybranego Sejmu.
Rozdział XIX. Wygaśnięcie i utrata
mandatu.
Art. 86. 1) Wygaśnięcie mandatu następuje w razie
śmierci posła lub zrzeczenia się mandatu.
2) Utrata mandatu następuje z mocy samego prawa
w przypadkach:
a) kandydowania na posła więcej niż w jednym okrę-
gu wyborczym;
b) nieuczestniczenia posła w 15 z kolei posiedzeniach
Sejmu bez uprzedzonego powodu;
c) odmówienia złożenia ślubowania lub złożenia go
z zastrzeżeniem;
d) przyjęcia mandatu senatorskiego;
e) objęcia płatnej służby państwowej z wyjątkiem sta-
nowiska ministra, podsekretarza stanu lub profesora
szkoły akademickiej;
f) objęcia stanowiska funkcjonariusza publicznego, je-
żeli powołanie na to stanowisko nastąpiło nie na pod-

— 30 —

